

Księgowa może się bronić przed odpowiedzialnością

WYROK | Niezapłacony podatek obciąży księgowego nawet po wielu latach, może jednak uniknąć konsekwencji, jeśli winien okaże się pracodawca.

MATEUSZ RZEMEK

Sąd Najwyższy zajął się ostatnio sprawą księgowej jednej ze spółdzielni mieszkaniowych, która jeszcze w 2007 r. zgłosiła pracodawcy, że spółdzielnia powinna zapłacić podatek. Chodziło o dochody uzyskane z zarządzania obcymi zasobami przez spółdzielnię mieszkaniową i nierozstrzygnięte wówczas wątpliwości, czy podlegały one opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób prawnych.

Wątpliwości podatkowe

Prezes spółdzielni był jednak innego zdania i stwierdził, że obsługa innych wspólnot mieszkaniowych nie przynosiła spółdzielni dochodu i była prowadzona głównie dla zapewnienia pracy pracownikom spółdzielni. Na uwagę księgowej, że takie stanowisko może być trudne do obrony w razie kontroli urzędu skarbowego, prezes odpowiedział, że „jakby co, będziemy się bronić”.

Dwa lata później nowa księgowa po zapoznaniu się z rozliczeniami podatkowymi spółdzielni za ostatnie lata przekonała prezesa do zapłaty dyskusyjnego podatku za poprzednie lata. Urząd skarbowy naliczył jednak odsetki od tych zaległości, które urosły do 19 tys. zł.

Prezes spółdzielni, niepomny swoich wcześniejszych

zaleceń, stwierdził, że to poprzednia księgowa odpowiada za powstanie tych zaległości i w grudniu 2010 r. pozwał ją do sądu pracy o zwrot tych pieniędzy.

Długie przedawnienie

Pracownica broniła się przed sądem, podnosząc zarzut przedawnienia roszczeń pracodawcy. O konieczności zapłaty podatku nowa główna księgowa poinformowała prezesa na początku listopada 2009 r., a 25 listopada 2009 r. o konieczności zapłaty podatku została poinformowana komisja rewizyjna rady nadzorczej spółdzielni. Tymczasem, zgodnie z art. 291 § 2 kodeksu pracy, roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek nienależytego wykonania obowiązków ulegają przedawnieniu z upływem roku od dnia, w którym dowiedział się on o szkodzie, nie później jednak niż z upływem trzech lat od jej wyrządzenia. Pozew złożony w grudniu 2010 r. był więc spóźniony.

Zarówno sąd rejonowy, jak i okręgowy stwierdziły, że roszczenia pracodawcy uległy przedawnieniu. Innego zdania był jednak Sąd Najwyższy, do którego trafiła skarga kasacyjna spółdzielni. Sędziowie powołali się na wcześniejszy wyrok SN z 5 października

♦ **OPINIA**

Katarzyna Dobkowska

radca prawny z **kancelarii Raczkowski i Wspólnicy**



DLA „RZ”

ARCHIWUM PRYWATNE

Niejasne przepisy podatkowe powodują, że księgowi dość często stają przed dylematem, czy spółka, w której pracują, powinna płacić podatek. Ich przełożeni, gdy przedstawia im swoje wątpliwości, mogą zasugerować lub wręcz zdecydować, aby podatku nie płacić. Księgowy jest wtedy między młotem a kowadłem. Jeśli zapłaci fiskusowi wbrew woli pracodawcy, naraża się na odpowiedzialność porządkową, ze zwolnieniem włącznie. Można mu bowiem zarzucić niewykonanie polecenia służbowego. Jeśli nie zapłaci, przyjdzie mu pokryć niemałe odsetki od zaległości. Pracodawca będzie mógł pociągnąć go do odpowiedzialności materialnej za szkodę. Na szczęście w myśl art. 117 §1 kodeksu pracy pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia. Sąd powinien uwzględnić przyczynienie się pracodawcy do powstania zaległości i gdyby nawet uznał odpowiedzialność księgowego, zwolnił go z obowiązku zwrotu odsetek.

2011 r., (sygn. akt II PK 38/11), w myśl którego należy oddzielić zdarzenia wyrządzające szkodę (w opisywanym przypadku było to niezapłacenie podatku) od momentu powstania uszczerbku w majątku pracodawcy (zapłata odsetek od zaległości). Dopiero od tego drugiego momentu liczy się przedawnienie.

W tym zaś przypadku naczelnik urzędu skarbowego wydał decyzję w sprawie rozłożenia na raty należności głównej i odsetek w lipcu 2010 r. z bezzwłocznym terminem płatności pierwszej raty. Wynika z tego, że roszczenia spół-

dzielni wobec księgowej nie uległy przedawnieniu.

Sąd Najwyższy, zwracając sprawę do ponownego rozpoznania, zastrzegł, że sąd okręgowy powinien rozważyć, czy szkoda rzeczywiście powstała wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych przez księgową. Nie można bowiem zapominać, że zgłosiła pracodawcy obowiązek zapłaty podatku, a prezes spółdzielni zdecydował, żeby tego nie robić. ■

sygnatura | I PK 184/12
akf